M Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok IV Nr. 9 (794) Łódź, piątek 9 stycznia 1948 r. CENA 3 ZŁ

Wielki proces przeciw socjalistom hiszpańsk m

Agencja Reutera donosi z Madrytu, że przed sądem wojskowym w Ocana (prowincja Toledo) rozpocznie się w dniu jutrzejszym proces przeciwko 18 osobom, w tym 4 kobietom, oskarżonym o reaktywowanie Komitetu Wykonawczego Hiszpańskiej Partii Socjalistycznej.

Walka o plan Marshalla

Rozpoczęcie debaty w Senacie USA nad programem pomocy dla Europy Zachodniej

WASZYNGTON (PAP). — W dniu wczorajszym w Komisji spraw zagranicznych Senatu rozpoczęła się debata nad planem Marshalla. W poniedziałek analogiczna debata podjęta zostanie w Komisji Izby Reprezentantów.



MIN. MARSHALL

Na posiedzeniu Komisji dla spraw zagranicznych Senatu sekretarz stanu Marshall wygłosił przemówienie, w którym domagał się zatwierdzenia projektu w sprawie tzw. pomocy dla Europy. Marshall zaznaczył, że wydatki, związane z finansowaniem planu wiążą się ściśle z amerykańską poityką zagraniczną. Zasadniczym warunkiem, od którego zależne jest powodzenie planu, jest uchwalenie 6 miliardów 800 milionów dolarów na pierwszych 15 miesięcy.

Ze szczególnym naciskiem Marshall podkreślił konieczność utrzymania kontroli Departamentu Stanu nad instytucją, która będzie realizowała plan.

W końcu Marshall przypomniał, że przedstawiciele 16 krajów europejskich zobowiązali się do zawarcia wielostronnych umów handlowych

W kołach politycznych uważa się, że Marshall w przemówieniu swym, wygłoszonym na posiedzeniu Komisji do spraw zagranicznych Senatu, dał do zrozumienia, że poda się do dymisji, o ile plan jego nie zostanie w całej rozciągłości przyjęty.

OPOZYCJA REPUBLIKANÓW

Korespondent PAP donosi z Waszyngtonu:

Zgadzając się pod naciskiem senatora Vandenberga na wyeliminowanie konkretnej sumy 17 miliardów dolarów, jako globalnych kredytów na realizację planu Marshalla, rząd miał na celu osłabienie oporu Kongresu przeciwko zatwierdzeniu całości planu. W kołach miarodajnych wyrażane są jednak coraz poważniejsze wątpliwości, czy ustępstwo to dopomoże do osiągnięcia celu.

Szereg republikańskich przywódców Kongresu z senatorem Taftem na czele oświadczyło, że kompromisowe posunięcie rządu nie złagodzi walki, która rozegra się w Kongresie wokół uchwalenia planu Marshalla.

Wychodząc z założenia, iż obecny Kongres nie może zobowiązywać następnych, republikanie twierdzą, iż ustępstwo rządu odnosi się wyłącznie do jednorazowego określenia z góry sumy kredytów na cały okres czteroletni, nie narusza jednak zasadniczego żądania, aby obecny Kongres wyraził zgodę na kolejne asygnowanie funduszów dla realizacji planu Marshalla w ciągu 4 lat.

Opierając się na tym rozumowaniu, senator Taft oświadczył dziennikarzom, iż rzekome ustępstwo rządu w niczym nie zmienia sytuacji i że Kongres nadal stoi przed otwartym problemem — jedno czy czteroletniego planu Marshalla.

Nie przesądzając sprawy ostatecznego zatwierdzena planu pomocy dla Europy Zachodniej — senator Taft podkreślił, iż debata nad nim będzie bardzo długa i najprawdopodobniej nie zakończy się przed pierwszym lipca br.

Jak wiadomo, prez. Truman domagał się, by program pomocy Europie wszedł w życie z dniem 1 kwietnia br. Polemizując z argumentami rządu, iż brak ciągłości między końcem doraźnej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii a początkiem wejścia w życie planu Marshalla będzie miał poważne konsekwencje, Taft powiedział, że twierdzenie, jakoby 240 milionów Europejczyków nie mogło wytrzymać miesiąc, lub dwa bez pomocy USA, jest czystym szaleństwem.

Poważna sytuacja w Kaszmirze

PARYŻ (PAP). — Agencja France Press podaje z New Delhi, że odbyło się tam posiedzenie rządu indyjskiego, poświęcone sytuacji w Kaszmirze. Wiadomości o walkach w tym kraju są nadal poważne. Tymczasowy zarządca Kaszmiru szeik Abdulah przybył specjalnie do New Delhi, gdzie przeprowadził dłuższą rozmowę z Nehru.

Według pewnych pogłosek szeik Abdulah ma się osobiście udać do Nowego Jorku, gdzie przedstawi stanowisko Indii wobec problemu Kaszmiru na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Bezpieczeństwa.

Rząd nie dotrzymuje obietnic

FALA STRAJKÓW ogarnia powoli całą Italię

RZYM (PAP). Izby pracy w Padwie i Parmie proklamowały strajk powszechny na znak protestu przeciwko niedotrzymaniu przez rząd przyrzeczenia wyasygnowania funduszów na podjęcie robót publicznych, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Analogiczny strajk ma być ogłoszony w dniu dzisiejszym w Bolonii.

Strajk włoskich pracowników bankowych trwa już 10 dni, przy czym dotychczasowy przebieg rokowań z dyrekcjami banków nie rokuje rychłego zakończenia strajku.

Sytuacja ta wywołała poważne zaniepokojenie we włoskich kołach rządowych, które liczą się z możliwością większych demonstracji, a nawet ze strajkiem powszechnym w całym kraju.

Jak stwierdza dziennik „Unita", pracownicy całych Włoch gotowi są poprzeć walkę, jaką toczą urzędnicy banków. Włoska konfederacja pracy uchwaliła rezolucję, w której wyraża pełną solidarność ze stanowiskiem strajkujących bankowców.

Rząd włoski postanowił zatrzymać pod bronią część poborowych z roku 1945 w liczbie 30 tys. żołnierzy.

Zarządzenie to wywołało w całych Włoszech wielkie niezadowolenie, które wyraziło się m. in. w szeregu manifestacji protestacyjnych, urządzonych przez samych żołnierzy.

Ze strony rządu stwierdzono, że decyzja ma na celu zapewnienie bezpieczeństwa publicznego w związku ze zbliżającymi się wyborami do parlamentu, które mają nastąpić 18 kwietnia b. r.

W nocy z 7 na 8 bm. w wielu miastach włoskich między innymi w Udine, Bolonii, Mediolanie, Rzymie i Palermo odbyły się publiczne manifestacje tysięcy żołnierzy rocznika 1925, protestujących przeciwko przedłużeniu terminu ich pobytu w wojsku, czego domagał się minister spraw wewnętrznych Scelba, chcąc użyć żołnierzy jako policji porządkowej.

Angielski materiał wojskowy dla oddziałów rządu ateńskiego

PARYŻ (PAP). — Według doniesiena „France Presse" z Aten premier Sofulis potwierdził wiadomości waszyngtońskie, że rząd grecki otrzymał brytyjski materiał wojenny, znajdujący się na półwyspie helleńskim. Materiał ten został odstąpiony Anglii przez Stany Ziednoczone swego czasu w ramach amerykańskiej ustawy o pożyczce i dzierżawie.

„France Presse" komunikuje też z Aten, że opublikowano tam nadzwyczajną ustawę, upoważniającą do przeprowadzenia czystki w administracji.

W każdym urzędzie państwowym powstaną specjalne komisje, które będą badały szczegółowo akta każdego z pracowników. Ktokolwiek będzie podejrzany o nielojalność reżymu, lub sympatię dla powstańców, zostanie natychmiast zwolniony z pracy.

RZYM (PAP). — Agencja „Eleiteri Ellada" podała do wiadomości, że w Grecji środkowej oddziały gen Markosa przeprowadziły ostatnio zwycięsko natarcie w rejonie Agrinion. W toku walk, które trwały 5 dni, wojska ateńskie straciły około 100 zabitych i około 200 rannych

W okręgu Rumeli brygada młodzieży wyzwoliła 4 miejscowości.

Faszyści sądzą faszystę
Kto popiera kongresmana Thomasa?

NOWY JORK (PAP). — Jeden z czołowych faszystów amerykańskich Gerald Smith, którego działalność, pod naciskiem opinii publicznej, będzie w najbliższym czasie przedmiotem śledztwa komitetu badania czynności antyamerykańskich, oświadczył, że chętnie wymieni nazwiska osób, które udzielały mu finansowego poparcia. Zdaniem Smitha te same osoby udzielały poparcia finansowego przewodniczącemu Komisji badania działalności antyamerykańskiej, kongresmanowi Thomasowj i innym członkom tej Komisji w czasie ich kampanii wyborczej.

Smith oświadczył, że jeśli on jest faszystą, to faszystą jest również kongresman Thomas i jego współpracownicy.

Gerald Smith jest przywódcą organizacji faszystowskiej „America First", cieszącej się poparciem finansowym szeregu wielkich koncernów amerykańskich.

Gerald Smith znany ze swych sympatii proniemieckich, był jednym z najzagorzalszych przeciwników przystąpienia USA do wojny.

Reorganizacja i zmiany w rządzie jugosłowiańskim

BELGRAD (PAP). W czwartek odbyło się zebranie prezydium Zgromadzenia Ludowego Jugosławii, poświęcone sprawie ratyfikacji zawartych ostatnio traktatów przyjaźni i wzajemnej pomocy z Bułgarią, Węgrami i Rumunią. — Powyższe traktaty zostały jednomyślną uchwałą ratyfikowane.

Na wniosek premiera rządu marszałka Tito na zebraniu zajęto się również sprawą reorganizacji i zmian w rządzie.

Dotychczasowe Ministerstwo Przemysłu podzielono na dwa odrębne ministerstwa, a to: przemysłu lekkiego i ciężkiego. Również podzielono na dwa odrębne ministerstwa dotychczasowe Ministerstwo Rolnictwa i Lasów.

Ministrem ciężkiego przemysłu mianowano Franciszka Leskowskiego, lekkiego przemysłu — Andrzeja Hebranda, rolnictwa — Piotra Stambulicza, lasów — Czubryłowicza, handlu i zaopatrzenia — Vlabewicza, żeglugi — Krstulowicza, pracy — Arsowa, poczt i telegrafów — Szaraca, zaś ministrem bez teki — Gregoricza.

W niedzielę dn. 11 b. m. o godz. 10,30 odbędzie się w sali kina „POLONIA" Piotrkowska 67

ZGROMADZENIE PROTESTACYJNE

przeciwko akcjom podżegaczy wojennych i międzynarodowego kapitalizmu

zorganizowane przez W.K. P.P.S. i Ł.K. P.P.R.

Karty wstępu wydają dzielnice partyjne.

Terror w Palestynie

Bomby wybuchają
na ulicach starej Jerozolimy

LONDYN (PAP). Jak podaje z Jerozolimy Agencja Reutera rząd palestyński wydał szereg zarządzeń, mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa i należytego funkcjonowania aparatu administracyjnego w większych miastach kraju.

Umocniony obszar Jerozolimy ma być rozszerzony. Policja brytyjska, którą wycofano z terenów arabskich w Palestynie, została skoncentrowana w Jerozolimie, na jej miejsce zaś wysłano oddziały wojska brytyjskiego oraz policję arabską pod dowództwem angielskim. — Policja brytyjska będzie strzec wszystkich budynków rządowych, zatrudniających pracowników arabskich i żydowskich.

Policja schwytała dwóch terrorystów żydowskich, którzy rzucili bombę w Jerozolimie. Trzech innych Żydów zginęło.

Komunikacja między Jerozolimą a resztą kraju jest nadal ograniczona. Główny urząd pocztowy pracuje przy szczupłym gronie urzędników, ponieważ zarówno pracownicy arabscy, jak żydowscy nie mogli stawić się do pracy na skutek niemożności zagwarantowania im bezpieczeństwa w czasie pełnienia służby.

Organizacja „Irgum Zwei Leumi" dokonała nowego zamachu bombowego przy jednej z bram, prowadzącej do starej dzielnicy miasta. Według oficjalnych danych na skutek zamachu bombowego zginęło 15 Arabów, zaś 41 odniosło rany.

Arabska grupa terorystów zaatakowała brytyjski obóz wojskowy w El Giha w pustyni Gaza w południowej Palestynie, żołnierzy brytyjskich zostało rannych. Napad odparto po ostrej wymianie strzałów.

Schuschnigg powołany na świadka
w procesie norymberskim

BERLIN (PAP). W drugim dniu procesu w Norymberdze przeciwko 21 hitlerowskim dyplomatom, ministrom i finansistom, obrońcy złożyli wniosek o powołanie przez sąd byłego kanclerza austriackiego Schuschnigga w charakterze świadka.

Schuschnigg mieszka obecnie w Stanach Zjednoczonych. Trybunał wyraził zgodę na przesłuchanie Schuschnigga, zwrócił się jednak do prokuratora z zapytaniem, czy istnieje możliwość jego sprowadzenia. Oskarżyciel oświadczył, że wydanie rozkazu stawienia się Schuschnigga przed sądem leży poza możliwościami prokuratury.

Parlament brazylijski
pozbawia mandatów posłów komunistycznych

LONDYN (PAP) — Jak donosi Agencja Reutera, brazylijska izba deputowanych zatwierdziła 181 głosami przeciwko 74 ustawę, unieważniająca mandaty przedstawicieli partii komunistycznej w parlamencie ogólnokrajowym, w parlamentach federalnych oraz w radzie miejskiej Rio de Janeiro.

Na mocy tej ustawy pozbawionych zostało mandatów 76 deputowanych komunistycznych, jeden senator oraz 18 członków rady miejskiej w Rio de Janeiro. Należy zaznaczyć, iż komuniści posiadali największą liczbę przedstawicieli w radzie miejskiej stolicy Brazylii.

Ustawa, poprzednio uchwalona już przez senat została niezwłocznie podpisana przez prezydenta Brazylii Enrico Dutra. Napotkała ona na poważny sprzeciw w łonie samej izby deputowanych i debaty nad nią toczyły się od maja roku ubiegłego, tj. od zawieszenia brazylijskiej partii komunistycznej do chwili obecnej. Zgłoszono do niej przeszło 300 poprawek, jednakże wszystkie zostały odrzucone.

Ustawa o anulowaniu mandatów posłów komunistycznych, wywołała powszechne oburzenie nie tylko wśród robotników brazylijskich, ale również i w łonie warstw średnich.

Podwyżki płac
żądają robotnicy amerykańscy

NOWY JORK (PAP). Przedstawiciele związku zawodowego pracowników przemysłu elektrycznego, radiowego i maszynowego, wchodzących w skład CIO, oświadczyli, iż w najbliższym czasie zwrócą się do przedstawicieli pracodawców z żądaniem podwyżki płac o 32 centy na godzinę dla członków związku.

Podkreślili oni, iż podwyżka ta jest konieczna dla wyrównania spadku realnej wartości płac wskutek wzrostu cen w USA.

Jednocześnie związek pracowników przemysłu samochodowego oznajmił, iż na konferencji, która rozpocznie się w Detroit 15 bm. wysunięte zostanie żądanie podwyżki płac dla 600 tys. członków tego związku. Przypuszczalnie pracownicy przemysłu samochodowego domagać się będą podwyżki około 25 centów za godzinę.

Magnaci z Wall Street
interweniują w Iranie

MOSKWA (PAP). — „Izwiestia" omawiają wewnętrzną sytuację w Iranie ze szczególnym uwzględnieniem amerykańskiego interwencjonizmu. Dziennik stwierdza, że Amerykanie dążą nie tylko do zagarnięcia irańskich źródeł nafty, lecz wręcz do przekształcenia kraju w bazę wypadową dla sił zbrojnych USA. Dla osiągnięcia tego celu Stany Zjednoczone posługują się wszelkimi metodami. Narzucają one pożyczki, nasyłają swych doradców, mieszają się do spraw wewnętrznych tego państwa i straszą je swoją potęgą militarną.

Plany kapitalistów z Wall Street popierane są przez dygnitarzy irańskich, którzy maskują swą politykę proamerykańską frazesami o obronie „suwerenności" kraju, któremu w istocie nikt nie zagraża poza ekspansją USA i Wielkiej Brytanii.

Dziennik przypomina niedawne oświadczenie ambasadora amerykańskiego w Teheranie, że Stany Zjednoczone okażą Iranowi wszelką pomoc. Wystąpienia tego rodzaju mają na celu w istocie zamaskowanie planów amerykańskich ekspansjonistów. Jest to — kończy dziennik — zwykły manewr w dyplomacji USA, która pod pozorem pomocy usiłuje zasłonić swoje prawdziwe zamiary ustanowienia hegemonii w innych krajach.

Przed wyborami
w Albanii

BELGRAD (PAP). Z Tirany donoszą, że demokratyczny rząd Albanii rozpoczął przygotowania do nowych wyborów do komitetów ludowych.

Pożar
w zakładzie Fiata

RZYM (PAP). — W wielkich zakładach Fiata w Turynie, wybuchł groźny pożar, który wyrządził znaczne straty. Według pierwszych wiadomości wielu robotników odniosło rany i oparzenia.

Delegaci PPR
na kongresie
komunistów włoskich

Na początku trzeciego dnia obrad kongresu włoskiej partii komunistycznej w Mediolanie wypełniona szczelnie sala witała delegatów Polskiej Partii Robotniczej — tow. Stefana Jędrychowskiego i Ignacego Logę-Sowińskiego. Uczestnicy Kongresu zgotowali gościom z Polski gorącą owację, powstając z miejsc i przyjmując ich długotrwałymi oklaskami.

W imieniu delegacji polskiej przemówił tow. Stefan Jędrychowski, wyrażając głęboką radość, że w 3 lata po zmiażdżeniu faszyzmu może powitać zjazd włoskiej partii komunistycznej. Mówca wita zarazem całą bohaterską klasę robotniczą i naród włoski imieniem polskiej klasy robotniczej.

Transport celulozy
przybył do Gdyni

GDYNIA (PAP). Do Gdyni weszły dwa statki z celulozą. Są to statki szwedzkie „Magmorg" z ładunkiem 677 ton i „Bektta" z ładunkiem 300 ton celulozy.

Powódź na Mazurach

OLSZTYN (PAP). Na skutek topniejącego śniegu i ustawicznych deszczów, na kanałach w powiecie Pasłęk wezbrały wody i przerwały w kilku miejscach wały, zalewając okoliczne grunty orne i łąki. Władze powiatowe zarządziły pogotowie ewakuacyjne ludności. Powiatowa MO i ORMO czuwa nad bezpieczeństwem ludności na wypadek ewakuacji.

Trzeci dzień procesu sabotażystów

Dolewski przyparty do muru
przyznaje się do wielkich machinacyj na szkodę Skarbu Państwa



Oskarżony St. Dolewski

Trzeci dzień rozprawy w procesie sabotażystów papierniczych rozpoczął się od dalszego przesłuchania głównego oskarżonego, aferzysty Dolewskiego. Przed południem badany był również poraz pierwszy b. dyrektor Banku Handlowego w Łodzi, Koziełł, który, jak wiadomo, udzielił Dolewskiemu milionowych kredytów na jego niedozwolone transakcje, z których Dolewski wpłacił 3 miliony zł na cele agitacji przedwyborczej PSL.

Zeznanie Dolewskiego różniło się od jego wypowiedzi onegdajszych. Cyniczna jego postawa załamała się pod naciskiem pytań oskarżyciela publicznego i Dolewski zmuszony jest sam siebie „sypać".

„Gwoździem" wczorajszej rozprawy było ujawnienie rewelacyjnego szczegółu, dotychczas jeszcze nieopublikowanego, a mianowicie, że dyrektor czarnego rynku papierniczego, Dolewski, w chwili aresztowania go przez organa bezpieczeństwa, usiłował przekupić, funkcjonariuszy łapówką w kwocie 20 milionów złotych.

„TRANSAKCJE" BANKOWE

Dolewski przyznaje, że pierwszy kredyt w Banku Handlowym uzyskał **drogą podstępu i oszustwa.** Podał mianowicie w sposób fałszywy stan swego majątku, który stanowić miał zabezpieczenie kredytu. Podczas, gdy **wartość majątku jego wynosiła pół miliona, zdołał zdobyć pożyczkę 2-milionową.** To samo było z dalszymi kredytami. W ciągu roku dysponował już kredytem 5-milionowym, dzięki którym robił kolosalne obroty handlowe.

Prokurator: A jak było z trzecim kredytem bankowym? Czym wytłumaczyć, żeście podali Bankowi stan majątku 6 milj., gdy był on wart tylko połowę?

Dolewski: Nie umiem na to odpowiedzieć. Może dlatego, **że ceny rosły i wzrastała wraz z nimi wartość moich towarów na składach.**

FINANSOWANIE PSL-u

Dolewski dalej wyjaśnia historię porozumienia z przedstawicielami PSL i wypłaconej temu stronnictwu sumy 3 milj. zł. Do oskarżonego zwrócił się Wachowiak, prezes Rady Banku Handlowego, który **prosił go o wyrządzenie mu przysługi i podjęcie na swoje konto kredytu dla Chłopskiej Spółdzielni Wydawniczej, pozostającej pod wpływem PSL.** Wachowiak tłumaczy mu że tylko tą drogą może finansować spółdzielnię. **Prośbie tej zadośćuczynił w „dobrej wierze".** Jako zabezpieczenie otrzymywał weksle. Faktycznie wypłacił na cele spółdzielni tylko 2 i pół milj., gdyż na tyle właśnie otrzymał weksli.

Następnie Dolewski opisuje „metody" swojej pracy i kaptowanie sobie ludzi. W Poznaniu wypłacił dyrektorowi oddziału Banku Handlowego, Adamczewskiemu **200 tys. zł rzekomo na rozszerzenie stołówki pracowniczej.** Tenże dyrektor dostał od niego **na „gwiazdkę" złoty zegarek,** a prokurent banku — kupon materiału

JAK SIĘ DOROBIŁ?

Stworzył dokoła siebie atmosferę życzliwości, która ułatwiła mu zdobywanie środków finansowych i rozwinięcie interesu. Dzięki temu z **właściciela małego sklepu poznańskiego stał się właścicielem szeregu hurtowni papierniczych w wielu miastach Polski.**

Pomagał też swojej przyjaciółce, niejakiej Onuszko, którą wprowadził jako udziałowca do kilku firm papierniczych. Aresztowano go w Jeleniej Górze, kiedy odbywał naradę z Onoszko w sprawie założenia nowego przedsiębiorstwa.

Przew.: Ile pieniędzy miał oskarżony wtedy przy sobie?

Dolewski: Miałem w walizce 400 tys. zł.

Prok.: Czy przypadkiem te **pieniądze nie znajdowały się w torebce przyjaciółki oskarżonego?**

Dolewski: Możliwe...

Prok.: Ile wynosił **miesięczny zarobek oskarżonego?**

Dolewski: Około 100 tys. zł.

Prok.: A na ile szacuje oskarżony swój cały majątek?

Dolewski: Na 5 milionów zł (śmiech **na sali).**

Prok.: Eksperci oszacowali ten majątek na 44 milj. zł. nie licząc na samochodów... Skąd wziął się ten majątek?

NIE PRACOWEŁEM UCZCIWIE

Dolewski. Przyznaję, że nie pracowałem uczciwie. Podwyższałem swoją marżę zarobkową, bo ceny na rynku były **wyższe i detaliści sprzedawali** towarz coraz drożej.

Prok.: A czy to jest uczciwe? Jeżeli ktoś kradnie, to i wy musicie kraść?

Przecież w ten sposób podbijaliście ceny na rynku?

Dolewski: Jako właściciel wielu firm **miałem w nieznacznym procencie wpływ na ceny,** ale byłem zmuszony podnosić ceny, gdyż inaczej drobni kupcy wykupili by odrazu wszystkie moje składy.

OSZUSTWA PODATKOWE

Dolewski nie umie wytłumaczyć, dlaczego handlował reglamentowanym papierem drukowym, **kupionym** od PSL, pomimo, iż usiłuje udawać kupca na ogół solidnego. Na dowód tego powołuje się na to, iż **dał 1 milj.** zł na Pożyczkę Narodową i 1 milj. na Daninę.

Prokurator oświadcza na to, iż łatwo było mu takie sumy wpłacać do kasy Skarbu państwa, ponieważ **ukrył przed Skabem o wiele poważniejsze sumy i w tej chwili zalega w podatkach na kwotę 16 milionów zł.**

Prok.: Czym wytłumaczyć, że po aresztowaniu oskarżonego ceny papieru spadły na rynku o 33 proc.?

Dolewski: Na wszystkich kupców padł strach...

ZEZNAJE OSK. KOZIEŁŁ

Z kolei Sąd przesłuchał osk. Koziełła. Twierdzi on, że prowadził sprawy banku zgodnie z instrukcjami i okólnikami, **słuchając przede wszystkim zarządzeń swego zwierzchnika, prezesa Rady, Wachowiaka.** O Dolewskim wiedział, że jest solidnym kupcem i posiadając o nim dobrą opinię, udzielił mu kredytów. Kredytu dla PSL udzielił na skutek osobistej interwencji Wachowiaka.

Prok.: Czy wiedział oskarżony o sympatiach Wachowiaka dla PSL?

Osk.: Koziełł: Wiedziałem, ale sprawa ta była dla mnie jako dla bankowca obojętna. Działałem w pewnym sensie pod przymusem moralnym.

„TROSKLIWY PRZEDSIĘBIORCĄ"

Po przerwie południowej sąd przystąpił do przesłuchania osk. Rozmanita, b. dyr. Fabryki Papieru w Fordonie.

Jak wszyscy inni, znajdujący się na ławie oskarżonych, nie przyznaje się on do popełnienia sabotażu gospodarczego.

Z całą otwartością i spokojem natomiast przyznaje się do szeregu nielegalnych transakcji, które polegały na tym, że zmniejszając w oficjalnych wykazach cyfrę produkcji, otrzymywał różnicę, którą sprzedawał odbiorcom na „czarnym" rynku

Stanąwszy przed sądem osk. Rozmanit przyznaje się do tego, że w ciągu dwu lat osiągnął z nielegalnych zysków 2-5 miliona zł. Ale... tylko 400 tys. wziął dla siebie. Reszta została zużyta „na pokrycie kosztów służbowych wyjazdów oraz na opłacanie fachowców wśród robotników fabryki".

Jednym z takich wyróżnianych przez niego fachowców był niejaki Grudke, który, jak sam oskarżony przyznaje, był wspólnikiem jego przy przeprowadzeniu „lewych" transakcji.

Osk.: — Zawsze troszczyłem się o robotników, nigdy żadnych zatargów nie miałem i powtarzam, że starałem się wynagradzać ich jak najlepiej.

Prok.: — Wobec tego powinien oskarżony zwrócić uwagę na dysproporcję zarobków robotników i zarobków własnych, które pozwalały mu wysłać syna do Anglii i utrzymywać go tam.

ILE DACIE, TYLE PRZYJMĘ!

Następnie przesłuchiwany był osk Romańczuk, który jako kierownik oddziału papiern. PCH brał udział we wszystkich trzech objazdach komisji do likwidacji remanentów w poniemieckich fabrykach na Dolnym Śląsku. Przyjął on „za Dąbrowice" 60 tys. zł od Dolewskiego. Następnie, gdy Dolewski zgłosił się do niego, do PCH, chcąc zakupić papier piśmienny porozumiel się w kilku słowach; Na pytanie Dolewskiego ile żąda za papier, odpowiedział: — „Ile dacie, tyle przyjmę!" — Przyjął też nadpłatę 240 tys zł. Sumą tą podzielił się sprawiedliwie z urzędnikiem swym Brokiem. Wspólnie z Brokiem, załatwiali zawsze sprawy „nadpłat" za papier piśmienny.

W zeznaniach jego ujawnia się całkowicie oblicze moralne skorrumpowanego urzędnika.

Ostatnim z przesłuchiwanych przez sąd był osk. Springer, pracownik a później wspólnik Dolewskiego.

Na zeznaniach jego zakończono rozprawę w dniu wczorajszym. Dalszy ciąg w dniu dzisiejszym!

Fałszywe pióra jałmużników całego świata

Dulszczyzna polityczna

Oficjalne kłamstwa propagandowe i rzeczywistość

SŁOWO pisane jest zawsze dokumentem, który można sprawdzić, porównywać i przypompomnieć. Treść faktów związanych z postępowaniem instytucji czy ludzi może być tłumaczona i naświetlana bardzo różnie. Prawdy o czynach trzeba nieraz mozolnie doszukiwać się w licznych kłamstwach, w których jest celowo ukrywana. Jest charakterystyczne, że jedną z miar postępowości ustroju polega — między innymi — na zgodności wypowiadanego publicznie słowa z rzeczywistością, z którą to słowo jest związane.

Słowo i czyn

FASZYŚCI byli zawsze kłamcami. Głoszone publicznie opinie — pełne podniosłych słów — pokrywały rzeczywistość, za którą słusznie trzeba było karać jej twórców przez międzynarodowe trybunały. Nawet ten stopień cynizmu, jaki towarzyszył poczynaniom każdego hitlerowca nie zezwalał na mówienie o wszystkim. Stąd w działalności partii i rządów faszystowskich tyle tajemnic, ogłaszanie których było niejednokrotnie rewelacją o charakterze sensacyjnym. Do dziś — mimo trzech lat, które nas dzielą od klęski państw faszystowskich — pisma ogłaszają dokumenty, będące dowodem kłamstw propagandowych tego systemu.

Niewspółmierność między słowem i czynem obserwujemy również w życiu poszczególnych ludzi, czy instytucji. Zakłamanie panujące w mieszczańskiej, czy drobnomieszczańskiej rodzinie określamy mianem dulszczyzny. Słusznie — dotychczas jeszcze moralność Dulskich jest przedmiotem naszej drwiny. Przeciwstawiamy jej szczerość i uczciwy stosunek człowieka do człowieka, w którym nie ma miejsca na chytre podchody, ukryte myśli i intencje.

Heroizm kołtuna

DRWIMY z dulszczyzny i zwalczamy ją — wiemy bowiem, że z niej wyrosły wielkie potworności faszyzmu, że hitleryzm był właśnie wyrazem „heroicznej postawy" drobnomieszczanina niemieckiego, tkwiącego do czasów Hitlera w śmrodku kołtuńskich obyczajów.

Główne ośrodki działalności faszystowskiej poniosły klęskę militarną. Ale dotychczas jeszcze nie znikła z życia narodów i państw dulszczyzna polityczna — konwencjonalne kłamstwo propagandowe, którym pokrywa się najbardziej egoistyczne interesy. Przejawy tej dulszczyzny są niestety aż nadto liczne.

Jałmużnicy świata

ANI JEDEN odpowiedzialny polityk amerykański nie powiedział dotychczas w związku z planami Marshalla i doktryną Trumana uczciwie o interesach amerykańskich, o imperialistycznych celach tego mocarstwa. Każdy stroi się w fałszywe pióra jałmużnika całego świata i deklamuje bez przerwy o cudzych potrzebach i kłopotach. Jemu i jego kapitalistycznemu rządowi przyświeca tylko troska o pokój i dobrobyt w świecie. On nic nie zarabia, on bezinteresownie dokłada.

Trzeba było dopiero takiego wydarzenia, jak podpisanie umowy gospodarczej amerykańsko-francuskiej, aby wyszedł na jaw „drobny" fakt, wykazujący, że właściwie ta pomoc przekreśla elementarną zasadę suwerennego bytu narodu francuskiego, upoważnia bowiem kapitalistów amerykańskich do kontroli całego życia gospodarczego we Francji. Nawet obecny rząd francuski nie mógł tego tak łatwo przełknąć...

Ale gdybyśmy sobie zadali trud przejrzenia wszystkich wypowiedzi Marshalla, czy Trumana, nie znajdziemy w nich ani słowa na temat, który jest dla „uszczęśliwianych" narodów sprawą ni mniej, ni więcej tylko niezależnego bytu państwowego. Ci panowie wolą osłaniać się kłamstwem i przemilczaniem, wolą stosować dulszczyznę polityczną.

„Dobrodziejstwa" wojny

WEŹMY inny przykład. Każdy wie aż nadto dobrze, jakie są skutki wojny. Od trzech już przeszło lat narzucają kapitaliści amerykańscy narodowi greckiemu wojnę domową, posyłając reakcyjno-faszystowskiemu rządowi broń, pieniądze i doradców wojskowych. Bez przerwy poczynaniom tym towarzyszą deklamacje o interesach i szczęściu narodu greckiego. Po tragicznych doświadczeniach minionej wojny pragnie się przekonywać ludzi, że właśnie wojna jest dobrodziejstwem, zapewniającym szczęście. Czyż postępowanie tego rodzaju nie jest krańcowym przejawem obłudy, osłaniającej się pięknym słowem?

Przykładów tego rodzaju jest bardzo wiele. Dulszczyzna polityczna jest dziś objawem powszechnym wśród tych, którzy zwalczają postęp lub wysługują się możnym tego świata. Jedynie przemiany ustrojowe oczyszczają atmosferę, wprowadzają bowiem do życia uczciwe stosunki, zgodność między słowem i czynem. To w Polsce właśnie działacze partii robotniczych mówią między innymi o sprawach, które nie są popularne, ale które trzeba stawiać przed masami pracującymi, jeżeli chce się przezwyciężać trudności własnymi siłami. Kłamliwym wybiegom różnego rodzaju przeciwstawiają uczciwość i konsekwencję w działaniu.

Antoni Pokorski

NASZ felieton

Amerykańska gra i chińska krew

Kiedy przed kilkoma miesiącami amerykański generał Wedemayer powrócił z Chin jako specjalny wysłannik Trumana, opinia publiczna zaskoczona została oświadczeniem oficjalnych czynników amerykańskich, że raport Wedemayera nie będzie opublikowany.

Ta dziwna dyskrecja amerykańskiego rzeczoznawcy i sfer rządowych stała się źródłem wielu domysłów na temat sytuacji w Chinach, zwłaszcza, że w prasie amerykańskiej zaczęły pojawiać się informacje, iż dalsza pomoc rządowi Czang - Kai - Szeka udzielona nie będzie.

Tymczasem wypadki w Chinach zaczęły nabierać błyskawicznego tempa. Armia ludowa podjęła ofensywę w Mandżurii, przy czym zastosowała taktykę odcinania wojsk Koumintangu od obszarów rolniczych, co pozbawiło tę armię dostaw żywności. Całe dywizje rządowe szły w rozsypkę pod wpływem uderzeń wojsk ludowych, a korupcja i niedołęstwo administracji rządowej pozbawiły rząd Czang - Kai - Szeka resztek autorytetu. Nawet bombowce amerykańskie nie zdołały już powstrzymać szybko postępującego rozkładu armii i administracji Koumintangu.

W tej sytuacji Truman zdecydował się na nowe posunięcie. W ostatniej chwili podsunął Kongresowi amerykańskiemu, rozpatrującemu właśnie ustawę o doraźnej pomocy dla Francji, Włoch i Austrii, wniosek o przyznanie 20 milj. dolarów „pomocy" dla Chin. Wniosek ten, nie bez oporu, został uchwalony, choć wszyscy zdawali sobie sprawę z tego, o jakiego rodzaju „pomoc" chodzi w tym wypadku.

Z ostatnich depesz widać, że „pomoc" amerykańska spóźniła się. Dramat w Chinach zbliża się do zakończenia, które przekreśla plany amerykańskie na tym terenie. Armia Czang - Kai - Szeka została rozbita, a armia ludowa odniósłszy wspaniałe sukcesy toruje drogę demokratycznemu rządowi Republiki Chińskiej.

Ta dotkliwa porażka imperialistycznej polityki amerykańskiej w Chinach musi ucieszyć wszystkich szczerych demokratów na świecie. Radość tego zwycięstwa demokracji zaciemnia jednak świadomość, że porażka armii Czang - Kai - Szeka, szkolonej i uzbrojonej przez Amerykanów przeciw ich chińskim braciom, kosztowała ponad pół miliona istnień ludzkich, że pociągnęła za sobą głód i nędzę wielu milionów ludności cywilnej i zniszczenie wielkiej części chińskiego majątku narodowego. Amerykanie przegrali grę, ale ginęli Chińczycy. I to jest najbardziej wymownym komentarzem do obecnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych.

Wielka kampania pokongresowa

rozpoczyna się we wszystkich organizacjach PPS

XXVII Wrocławski Kongres Partii Socjalistycznej powziął szereg niezwykle doniosłych uchwał, oraz dostarczył bogatego i wszechstronnego materiału, obrazującego osiągnięcia Partii w okresie ubiegłych dwu lat i wskazującego nowe drogi rozwoju pracy organizacyj partyjnych. Całość tego materiału, po opracowaniu i usystematyzowaniu przez Sekretariat Generalny CKW PPS, stanie się obecnie przedmiotem szerokiej kampanii pokongresowej, która ogarnie wszystkie organizacje terenowe Polskiej Partii Socjalistycznej, aż do najniższych szczebli.

W ramach kampanii pokongresowej odbędą się m. in. w ciągu najbliższych dwu tygodni konferencje aktywów wojewódzkich PPS we wszystkich województwach kraju. Na konferencjach tych członkowie Centralnego Komitetu Wykonawczego wygłoszą referaty sprawozdawcze z wyników obrad Kongresu. Konferencję aktywów wojewódzkich zapoczątkują dalsze kampanie na niższych szczeblach organizacji partyjnej. Obok zebrań wewnętrzno-organizacyjnych rozpocznie się w niedługim czasie kampania zgromadzeń masowych. W 60 najważniejszych miastach kraju przemawiać będą na wiecach i zgromadzeniach przedstawiciele władz centralnych Partii.

Wyniki obrad XXVII Kongresu PPS zostaną także wszechstronnie wykorzystane w codziennej pracy organizacyjnej całej Partii.

Głosy gaullistów

uratowały rząd Schumana

Cała prasa francuska z wyjątkiem dzienników „Populaire" i „Aube", zgodnie podkreśla nikłą większość, jaką uzyskał premier Schuman w pięciokrotnym głosowaniu nad votum zaufania.

Analizując przebieg głosowania „Humanite" wskazuje, że uzyskaną większość rząd Schumana zawdzięcza deputowanym gaullistów. 20 do 30 głosów gaullistowskich uratowało Schumana, Mayera i Mocha. W ten sposób rząd „Trzeciej siły" stał się jeszcze bardziej zobowiązany wobec reakcji neofaszystowskiej".

Wiceprzewodniczący Zgromadzenia Duclos oświadczył zaś: „Między socjalistami i partią de Gaulle'a istnieje porozumienie, które można ustalić w każdej chwili. — Wystąpiło ono przy rozłamie CGT. De Gaulle prowadzi w stosunku do „Force Ouvriere" taką samą politykę, jak socjaliści. Porozumienie istniało już przy podziale merostw.

Samorzutna denazyfikacja

czyli „dowód uczciwości"

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że przewodniczący urzędu do spraw denazyfikacji w Bremie wydał rozporządzenie o amnestii byłych nazistów.

Na podstawie tego rozporządzenia każdy były nazista, który uważa się na „mniej winnego", lub „formalnego hitlerowca" może sam ustalić rozmiar przywny, jaką ma zapłacić.

Urząd denazyfikacyjny w Bremie traktować będzie takie „samoosądzenie" jako „dowód uczciwości i męstwa". Przewodniczący urzędu denazyfikacyjnego w Bremie przypuszcza, że w ten sposób do maja 1948 roku będzie można zakończyć 90 proc. wszystkich spraw denazyfikacyjnych.

Rezerwaty na podkarpaciu

dla wypasu owiec

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się w dniu 7 bm., przy udziale wiceministrów tow. tow. Kowalewskiego, Tkaczowa i Wolskiego, narada, poświęcona zagadnieniom tatrzańskim.

Chodzi mianowicie o utworzenie na Podkarpaciu specjalnych rezerwatów dla wypasania owiec. Dotychczasowe bowiem pastwiska w Tatrach nie posiadają odpowiedniej paszy, wskutek czego owce nie osiągają ani odpowiedniej wagi, ani odpowiedniego gatunku wełny.

Rezerwaty wypasowe, utworzone w czterech wsiach połemkowskich na Podkarpaciu, obejmą obszar około 3000 ha, co pozwoli na powiększenie pogłowia owiec góralskich w roku bieżącym do — 15.000 sztuk, a w roku przyszłym do 20.000 sztuk.

Również dla polepszenia rasy owiec górskich Ministerstwo Rolnictwa sprowadzi w roku bieżącym z Rumunii 400 sztuk baranów rozpłodowych. Barany te odznaczają się dużą mięsistością i wysokim gatunkiem wełny.

Subwencja tow. premiera

na fundusz stypendialny min. Żeglugi

Przy Ministerstwie Żeglugi powołana została Rada Funduszu Stypendialnego, mająca za zadanie gromadzenie środków pieniężnych, rozpatrywanie podań i przyznawanie stypendiów dla młodzieży szkół średnich i uczelni wyższych, pragnącej poświęcić się zawodom morskim.

Na Fundusz Stypendialny, obok stałych dotacji z budżetu Ministerstwa Żeglugi, składają się wkłady instytucji zainteresowanych szkoleniem fachowców morskich.

Szczególnie wysokich wpłat miesięcznych dokonują GAL — 50.000 zł. oraz „BALTICA" 30.000 zł.

W bieżącym roku akademickim udzielono stypendiów na ogólną sumę 168.000 zł miesięcznie, a mianowicie: 14 stypendiów po zł. 6.000, 20 stypendiów po zł. 3.000 i 16 stypendiów po 1.500 zł.

Akcja stypendialna objęła szereg uczelni na Wybrzeżu i w głębi kraju, a mianowicie: Państwowe Liceum Budownictwa Okrętowego, Wydział Budownictwa Okrętowego Polit. Gdańskiej, Szkołę Inżynierską w Szczecinie, Wydziały Politechniczne Akademii Górniczej w Krakowie, Politechnikę Warszawską, Politechnikę Śląską — (Gliwice), Akademię Handlową w Krakowie, Akademię Nauk Politycznych — (Warszawa), Szkołę Główną Handlową — (Warszawa), Szkołę Główną Gosp. Wiejsk. — (Warszawa), Uniwersytet Jagielloński, Uniwersytet Poznański.

Poza stypendiami dla młodzieży szkół średnich i uczelni wyższych Rada Funduszu Stypendialnego zamierza udzielać stypendia na wyjazdy zagraniczne dla naukowców studiujących i opracowujących zagadnienia morskie. Dużą pomoc w tym względzie uzyskała Rada Funduszu Stypendialnego od Prezesa Rady Ministrów, który udzielił subwencji w wysokości 250,000 zł.

Niemiec na granicy

przyłapany z przemytem

W Koźlu w chwili przekraczania granicy polsko-niemieckiej zatrzymany został Niemiec, Waldemar Mocny, który usiłował wynieść z Polski pełny plecak i walizę żywności oraz polskie złoto, niemieckie marki i damską torbę skórzaną.

Mocny jest mieszkańcem Turyngii i do Polski wybrał się specjalnie po to, by tu zaopatrzyć się w towary.

Jednolite dla całego państwa

przepisy o postępowaniu karno-administracyjnym

Ostatnio została ogłoszona obszerna instrukcja ministrów Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych w sprawie orzecznictwa karno-administracyjnego w zakresie władz administracji ogólnej samorządu terytorialnego.

Omówiono w niej w sposób wyczerpujący zagadnienia polityki karno-administracyjnej, ogólne zasady postępowania karnego, oraz stosowanie kar za wykroczenia. Ponadto instrukcja określa organizację referatów karno-administracyjnych przy starostwach, jak również normuje w sposób jednolity dla całego państwa kwestię nakładania tzw. doraźnych nakazów karnych przez MO oraz inne organa rządowe i samorządowe.

W ten sposób instrukcja porządkuje bardzo ważny dział administracji, ułatwiając zarazem pracę referentom karno-administracyjnym.

SPORT

Poświąteczny kontredans ligi

AZS (W-wa) gościem łódzkich koszykarzy



Po długim — bo dwa tygodnie trwającym okresie świątecznym, koszykarze ligowi wracają do rozgrywek. Widzieliśmy już w Łodzi zespoły Krakowa i Poznania. Tym razem przyjedzie mistrzowski zespół Polski — AZS (Warszawa).

Akademicy warszawscy osłabieni mocno przejściem dwóch czołowych obrońców Polski — Maleszewskiego i Ulatowskiego do YMCY, przystąpili mimo to do rozgrywek ligowych nie bez szans. Już w pierwszym starcie doskonały zespół krakowskiej Wisły stoczył równorzędną walkę z akademikami Warszawy i przegrał po dogrywce różnicą jednego kosza.

W tydzień później do Warszawy przyjechała jedna z najsilniejszych drużyn koszykówki — KKS (Poznań). I tym razem AZS Warszawa udowodnił, iż należy do zespołów b. groźnych.

AZS rozstrzygnął spotkanie i to na swoją korzyść.

AZS w tabeli spotkań ligowych uplasował się na trzecim miejscu, zdobywając 3 punkty. Stosunkiem takim nie może poszczycić się silny zespół KKS-u poznańskiego lub niemniej silna drużyna poznańskiej Warty.

Pierwszy raz w rozgrywkach ligowych warszawianie rozegrają dwa spotkania w Łodzi.

W nadchodzącą sobotę AZS spotka się z TUR-em łódzkim, zaś następnego dnia, tj. — w niedzielę — grać będzie z zespołem łódzkiej YMCA. W stawianiu horoskopów odnośnie meczu z YMCA nie natrafiamy na poważne trudności. Wydaje się nam, że zwyciężą łodzianie. Druga drużyna Łodzi — TUR, jest i w tym spotkaniu raczej „niewiadomą".

Jeżeli TUR mógłby zagwarantować taką formę, jaką wykazał nam w spotkaniu z Wartą, skłonni jesteśmy i drugi punkt oddać drużynie łódzkiej. Jeżeli jednak łodzianie obniżą swe loty, wypada liczyć się z ich porażką.

Drużyna warszawska została ostatnio odmłodzona. W szeregach jej znajduje się trzech zawodników starszych, lepiej wyszkolonych technicznie, bardziej rutynowanych, którzy tworzą tzw. trzon zespołu.

Cała uwaga obu zespołów łódzkich winna być skierowana na: Bartosiewicza, Jaźnickiego i Popiołka. Młodym, ale już groźnym zawodnikiem jest również w AZS-ie Nowakowski. Reszta ustępuje wyraźnie swym starszym kolegom.

Mistrz stolicy wystąpi w następującym składzie: Nowakowski, Majewski, Bartosiewicz, Popiołek, Gąsior, Słyk, Truszkowski, Jaźnicki, Popławski i Chrystnians.

Sądzimy, iż pierwszy w tym sezonie mecz zespołu warszawskiego w Łodzi, będzie przykładem walki dżentelmeńskiej, prowadzonej fair. Obowiązek ten nakłada na obie strony tradycja, jaka wypływa z wieloletniej współpracy Warszawy z Łodzią na niwie sportowej.

Dla orientacji podajemy tabelę rozgrywek Polskiej ligi koszykowej:

	Gier	st. punkt.	st. kosz.
1. YMCA Łódź	4	4:0	161:95
2. Wisła Kraków	5	4:1	248:191
3. AZS W-wa	3	3:0	123:101
4. AZS Kraków	5	3:2	176:177
5. Warta Poznań	5	3:2	167:178
6. KKS Poznań	4	2:2	147:142
7. TUR Łódź	5	1:4	158:185
8. YMCA Gdańsk	5	0:5	161:220
9. Znicz Pruszków	5	0:5	104:180

(„WAN")

Dział oficjalny ŁOZPN-u.

KOMUNIKAT W.G. i D. Nr. 65.

Podaje się do wiadomości weryfikację skl. C. grupa V 1947 r.

26.4.47. Chemiczna — Dobrzynka Pab. 2:1 i 2 punkty dla Chemicznej. 27.4.47. PTC III — Papiernia Pab. 1:1 i 1 pkt. dla każdej z drużyn. Metalowiec Zd. W. — Zryw Zd. W. v.o. 3:0 i 3 punkty dla Metalowca. 4.5.47. Ks 6 Zd. W. II — Dobrzynka Pab. 6:4 i 2 pkty dla KS 6. Papiernia — Chemiczna Pab. 0:5 i 2 pkty dla Chemicznej. PTC III — Metalowiec Zd. W. 1:3 i 2 pkty dla Metalowca. Zryw Zd. W. — TUR Pab. v. o. 0:8 i 2 pkty dla TUR-u 10.5.47. Metalowiec Zd. W. — KS 6 Zd. W. II 2:4 i 2 pkty dla KS 6. Dobrzynka — PTC III Pab. 2:1 i 2 pkty dla Dobrzynki. 11.5.47. Zryw Zd. W. — Papiernia Pab. v.o. 0:3 i 2 pkty dla Papierni. TUR Pab. — Chemiczna Pab. 0:2 i 2 pkty dla Chemicznej. 15.5.47. TUR — Dobrzynka Pab. 2:0 i 2 pkty dla TUR-u. KS 6 Zd. W. II — PTC III Pab. v.o. 3:0 i 2 pkty dla KS 6. Papiernia Pab. — Metalowiec Zd. W. 2:1 i 2 pkty dla Papierni. Zryw Zd. W. — Chemiczna Pab. v.o. 0:9 i 2 pkty dla Chemicznej. 17.5.47. Papiernia — Dobrzynka Pab. 1:0 i 2 pkty dla Papierni. 18.5.47. KS 6 II Zd. W. — Chemiczna 3:4 i 2 pkty dla Chemicznej. PTC III Pab. — Zryw Zd. W. v.o. 3:0 i 2 pkty dla PTC III. TUR Pab. — Metalowiec Zd. Wola 6:1 i 2 pkty dla TUR-u. 24.5.47. KS 6 II — Zryw Zd. W. v.o. 3:0 i 2 pkty dla KS 6. Dobrzynka — Metalowiec Zd. W. 3:1 i 2 pkty dla Dobrzynki. 26.5.47. TUR — Papiernia Pab. v.o. 0:3 i 2 pkty dla Papierni. Chemiczna — PTC III Pab. 3:1 i 2 pkty dla Chemicznej. 30.5.47. PTC III Pab. — TUR Pab. v. o. 3:0 i 2 pkty dla PTC III Pab. 31.5.47. Papiernia Pab. — KS 6 II Zd. W. 2:2 i 1 pkt dla każdej z drużyn. Zryw Zd. W. — Dobrzynka v.o. 0:3 i 2 pkty dla Dobrzynki. 1.6.47. Metalowiec Zd. W. — Chemiczna 2:2 i 1 pkt dla każdej z drużyn. 21.6.47. Dobrzynka — Chemiczna Pab. 1:2 i 2 pkty dla Chemicznej. 22.6.47. Dobrzynka Pab. — KS 6 II Zd. W. v.o. 3:0 i 2 pkty dla Dobrzynki. Zryw Zd. W. — Metalowiec Zd. W. v.o. 0:3 i 2 pkty dla Metalowca. PTC III Pab. — Papiernia Pab. v.o. 0:3 i 2 pkty dla Papierni. TUR Pab. — KS 6 II Zd. W. v.o. 3:0 i 2 pkty dla TUR-u. 28.6.47. Chemiczna — Papiernia Pab. 2:1 i 2 pkty dla Chemicznej. 29.6.47. Metalowiec Zd. W. — PTC III Pab. v.o. 3.0 i 2 pkty dla Metalowca. TUR Pab. — Zryw Zd. W. v.o. 3:0 i 2 pkty dla TUR-u. 6.7.47. KS 6 II Zd. W. — Metalowiec Zd. W. 1:8 i 2 pkty dla Metalowca. Chemiczna — TUR Pab. 1:1 i 1 pkt. dla każdej z drużyn. Papiernia Pab. — Zryw Zd. W. v.o. i 2 pkty dla Papierni.

Dalszy ciąg podamy w najbliższych numerach.

ŁKS wybiega na boisko

Wobec sprzyjających warunków atmosferycznych, piłkarze ŁKS postanowili w najbliższą niedzielę rozegrać spotkanie towarzyskie.

Obecnie kierownictwo klubu zastanawia się nad wyszukaniem ligowcom łódzkim odpowiedniego przeciwnika.

Najprawdopodobniej przeciwnikiem ŁKS będzie pabianicki zespół PTC.

W barwach drużyny łodzian na lewym skrzydle wystąpi Patkolo, który w nadchodzącym sezonie w barwach tego klubu zamierza brać udział w rozgrywkach ligowych.

Bawiący w Polsce bokserzy węgierscy poinformowali nas, że Patkolo na Węgrzech znajdował się w doskonałej formie i brany był poważnie pod uwagę, jako kandydat do reprezentacji tego państwa.

Ciekawe, jak ten zawodnik zaprezentuje się w ataku łódzkiego zespołu?

Dziś ujrzymy Czechów

na basenie Polskiej YMCA

Mecz pływacki reprezentacji Czechosłowacji, występującej pod „firmą" Pragi z reprezentacją Łodzi wywołał znaczne zainteresowanie. Wątpliwe, czy sala YMCA, posiadająca ograniczoną ilość miejsc, zmieści wszystkich chętnych, oglądania dzisiejszej imprezy.

O wartości pływaków czeskich — niepotrzebujemy pisać. Sam wynik spotkania Czechosłowacja—Polska — (143:84) świadczy o zdecydowanej przewadze dzisiejszych gości.

Łodzianie występują dziś zasileni Wójcicką, Jabłońskim i Czuperskim — z Warszawy oraz Madejówna — z Katowic.

Nie ukrywamy tego, iż spotkanie z Pragą wysoko przegramy, ale organizatorom chodzi o to, by popprzez dobre imprezy popularyzować tę gałęź sportu w naszym mieście. Nazwiska Bartuska, Marika, Linharda, czy Kovara są znane w całej Europie. Przeciw tak silnej reprezentacji czeskiej — Łódź, która w pływactwie polskim nie odgrywa poważniejszej roli, wystawi zawodników młodych, rokujących jak najlepsze nadzieje na przyszłość. Zawodnicy ci odniosą niewątpliwie duże korzyści, mając możność obserwacji w najlepszych wydaniach stylów.

Mecz piłki wodnej zostanie najprawdopodobniej rozegrany między gośćmi. I słusznie. Uważamy, że byłoby to najwłaściwsze rozwiązanie sprawy, gdyż lepiej jest widzieć grę w vater-polo w dobrym wykonaniu, niż liczyć nieustannie bramki strzelane przez Czechów.

Należałoby również wspomnieć o skokach humorystycznych, które zademonstrowali Czesi w Poznaniu.

Początek dzisiejszych zawodów o godz. 19 na pływalni polskiej YMCA.

H. K.

Wzmianki i komentarze

Ze sterty depesz sportowych, jakie co wieczór znajdujemy na swym biurku — często zmuszeni jesteśmy niektóre wiadomości odkładać, aby zaopatrzyć je pewnym komentarzem i dopiero po tej dziennikarskiej „operacji" przesłać możemy je do drukarni.

Dużo miejsca poświęciliśmy ostatnio naszym hokeistom. Pisaliśmy o wszystkim. I wydawało się nam, że już całkowicie wyczerpaliśmy ten temat.

Tymczasem pierwszy alarm rozległ się z nad granicy polsko-czeskiej. Kierownictwo wyprawy nie mogło doliczyć się w szeregach naszych hokeistów trzech zawodników. Istotnie trzej „czarodzieje" kauczukowego krążka zawiedli. Nie przyjechali

A bez nich nasze wielkie szanse na zajęcie czołowego miejsca (czytaj od końca) na olimpaidze są minimalne.

Uderzono więc we wszystkie na raz dzwony. Długo wyły syreny. nim alarm odniósł skutek.

Oto, co donosi „Przegląd Sportowy":

„Ostatni z olimpijczyków Palus, wyjechał we wtorek do Morawskiej Ostrawy, gdzie znajdują się pozostali hokeiści polscy. Palus był przez PZHL poszukiwany telefonicznie, telegraficznie i przez radio i ta ostatnia droga okazała się najlepsza. Palus zgłosił się w PZHL i tego samego dnia wyjechał do CSR".

Wynikało by z tego, że biedny Palus gazet nie czyta, nigdzie nie mieszka, a tylko słucha i słucha radia. Podobnie jak w filmie „Jasne Łany" Nic dziwnego, że ktoś z kierownictwa, podczas poszukiwań wołał: — „o, łany, łany — co będziemy robić bez Palusa?.."

Na szczęście wszyscy wyznaczeni hokeiści korzystają już z gościny Czechów i grają na prawdziwym lodzie. Wypadek „niecodzienny".. w styczniu.

Zdawałoby się ponownie, że teraz należy tylko oczekiwać pierwszych relacji z występu hokeistów polskich w Morawskiej Ostrawie.

Legia warszawska postarała się jednak o to, że jeszcze raz zmuszeni jesteśmy wrócić do spraw z pod znaku krążka.

Wczoraj PAP podał taką wiadomość:

WKS Legia zaprosiła na 2 mecze do Warszawy czeską drużynę hokejową AC Stadion z Budziejowic.

Czesi rozegrają w Warszawie dwa mecze: w dniu 17 stycznia z Legią i 18 stycznia z drugą reprezentacją Polski.

Nie kwestionujemy meczu Legii z Czechami, ale w żadnym wypadku nie możemy zgodzić się z tym, aby w drugim dniu wystąpiła druga reprezentacja Polski. W hokeju jesteśmy słabi. Na arenie międzynarodowej wleczemy się na szarym końcu.

Poza tym najlepsi nasi zawodnicy nieobecni są w kraju. Pozostali wobec braku lodu — ani razu nie trenowali. Czy można w tych warunkach ryzykować, aby barwy narodowe naszej reprezentacji były narażone na szwank i wieść o rozgromieniu repr. Polski przez mało znany zespół czeski rozniosła się po całym świecie?! Nawet małe dziecko odpowie — nie! Dziwne, dlaczego nie mogą tego zrozumieć ludzie dorośli.

Według relacji „Przeglądu Sportowego" nie tylko na lodzie można się ślizgać i poślizgnąć.

Bokser Gumowski wie o tym najlepiej, bo walcząc w meczu Bałtyk (Koszalin) — Gryf (Toruń) z Jankowskim **„przegrał przez k. o."**

Dlaczego? — zapyta nie jeden.

Przeczytajmy wzmiankę na ten temat z „Przeglądu Sportowego".

„Przyczyna tej porażki mistrza jest niezwykła. Gumowski miał wielką przewagę, ale w pewnym momencie zrzucił pantofle, w których zbyt mocno ślizgał się na ringu. Zdaniem miejscowych sędziów regulamin nie pozwala na zmianę wobec czego Gumowski został w ringu wyliczony".

Skrzywdzono ambitnego pięściarza i tym samym zrobiono sensację, bo w Koszalinie sędziowie nie czytają widocznie regulaminu, który przewiduje, że zawodnik — jeśli występuje w nieprzepisowym stroju — otrzymuje minutę czasu na przebranie się lub uzupełnienie garderoby.

Tyle ze spraw sportu polskiego.

Pisma zagraniczne przeładowane są sprawozdaniami z meczów hokejowych.

Czeska „Mlada Fronta" podając kilka migawek ze spotkania hokejowego w Davos, rozegranego między HC Davos — LTC (Praga) opisuje krótko następujący wypadek:

„Przed meczem Davos — LTC, ku wielkiemu zdziwieniu zawodników Pragi Szwajcarzy powitali gości trzykrotnym „Zdar". Kapitan LTC (Praga) i jednocześnie najlepszy gracz tego zespołu — Zabrodsky zrewanżował się gospodarzom dając swej drużynie hasło do okrzyku „Hop Schwyz". Publiczność nagrodziła tę oryginalną wymianę okrzyków — oklaskami".

W związku z tym przypomina się nam wypadek, jaki miał miejsce przed wojną na jednym z boisk Polski.

Do naszego kraju przyjechała po raz pierwszy mistrzowska drużyna Litwy — LTSG (Kowno), w której barwach grał również reprezentacyjny bramkarz tego państwa — Polak Skalskis.

Piłkarze LTSG chcieli sprawić nam miłą niespodziankę. Podczas powitania drużyn, kapitan zespołu litewskiego zawołał w języku polskim:—„na cześć drogich gospodarzy—LTSG..", a drużyna jego głośno krzyknęła — Cześć! Cześć! Cześć!...

Kapitan zespołu polskiego znalazł się w przykrej sytuacji. Nikt nie umiał z piłkarzy tego klubu po litewsku i nikt nie wiedział, jakiego okrzyku używają zawodnicy tego państwa. I chociaż już raz powitano gości polskim okrzykiem, w szeregach zespołu powstała konsternacja i chęć zrewanżowania się.

Wreszcie ktoś wybrał hasło najbardziej popularne i znając, jak nazywa się po litewsku chłopiec zawołał — „żmogus, hip, hip hurra!". (wl)

Ambasady polskie

będą miały referentów sportowych

WARSZAWA. — Na wzór istniejącego w ambasadzie RP w Paryżu referatu sportowego, MSZ wraz z PUWF-em projektuje powołanie do życia identycznych wydziałów we wszystkich ambasadach i poselstwach Polski.

Sleska Ostrawa

zaprasza piłkarzy Krakowa

Znana drużyna czeska „Sleska Ostrava" wystosowała do krakowskiego OZPN zaproszenie na rozegranie meczu z reprezentacją Krakowa.

Czesi podają 4 terminy w miesiącach od kwietnia do czerwca b. r.

„Vienna" zwycięża, Kispest" 1:0

Drużyna piłkarska „Vienna" i węgierski „Kispest" spotkały się na gruncie neutralnym w Luksemburgu.

Mecz po interesującej walce zakończył się zwycięstwem drużyny austriackiej w stosunku 1:0.

G. K. Chesterton

Niewidzialny człowiek

(2

Drugi był spokojniejszy i cichszy, ale jego bałam się daleko więcej niż małego Smythe'a. Był wysoki, szczupły i miał jasne włosy. Mógłby nawet uchodzić za przystojnego, gdyby nie wyjątkowo przykry zez. Gdy patrzył na mnie — nie wiedziałam wprost, gdzie się znajduję, lub czy w ogóle patrzy na mnie. Przypuszczam, że skutkiem tego defektu, stał się zgorzkniałym. Podczas, gdy Smythe chętnie zabawiał nas swymi małpiemi sztuczkami, James Welkin (tak się nazywał) siedział cicho w barze, lub sam jeden chodził na długie spacery.

Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu obydwaj oświadczyli się o moją rękę, prawie, że w tym samym dniu. Uczyniłam wtedy wielkie głupstwo. Ale muszę zaznaczyć, że obaj byli niejako moimi przyjaciółmi, i nie chciałam, odmawiając im z miejsca, dać im do zrozumienia, że brzydota ich jest odrażająca. Odpowiedziałam więc obydwum, że postanowiłam nie wyjść nigdy za mąż za człowieka niepracującego, nie umiejącego samemu sobie znaleźć miejsca na świecie.

W dwa dni później dowiedziałam się, że obydwaj wyruszyli w świat na poszukiwanie przygód.

Od tego czasu żadnego z nich nie widziałam więcej. Dostałam tylko od małego Smythe'a dwa listy.

— A o drugim nigdy pani nic nie słyszała? — spytał Angus.

— Nie, nigdy do mnie nie napisał — odpowiedziała dziewczyna po chwili wahania. — W pierwszym liście Smythe donosi mi, że wraz z Welkinem wyruszył w drogę do Londynu. Nie mógł jednak sprostać marszowi Welkina i rozstał się z nim. Po drodze napotkał wędrującą grupę cyrkowców, którzy chętnie się nim zaopiekowali. Występował w ich trupie jako karzeł i popisywał się rozmaitymi swymi sztuczkami. Miał duże powodzenie i został zaangażowany do londyńskiego „Aquarium". Drugi list był wprost zdumiewający. Przypuszczam, że widział pan nieraz ogłoszenie: „Milcząca służba Smythe'a".

Niewiele się na tym znam, ale musi to być jakaś maszyneria, która jako by potrafi zastąpić służbę domową. Wie pan, jak to brzmią ogłoszenia: „Naciśnij guzik! — służący, który nigdy nie pije". Albo: „Zakręć korbę! — pokojówka, która nie ma narzeczonego". Nie wiem, czy te maszyny są coś warte, ale zdaje się, że przynoszą swemu wynalazcy dużo pieniędzy. A wynalazcą jest ten mały, o małpim wyglądzie Smythe, którego znałam niegdyś w Lundbury.

— A ten drugi? — dopytywał się z dziwnym uporem Angus.

Laura wstała z krzesła.

O tym drugim nic nie słyszałam, nie wiem nawet czy żyje. Ale jego właśnie się boję. On jest właśnie zmorą, która mi spokój odbiera. On doprowadza mnie do szaleństwa, gdyż jego obecność czuję tam, gdzie go nie ma i słyszę jego głos, gdzie go słyszeć nie mogę.

— Kiedy się pani zdawało, że słyszy głos, lub czuje obecność tego człowieka?

— Słyszałam dokładnie śmiech Jamesa Welkina, tak, jak teraz słyszę głos pański. Nikogo wtedy przy mnie nie było. Stałam wtedy sama na progu, przed sklepem i widziałam dokładnie puste ulice. Dawno zapomniałam jak on się śmieje, chociaż śmiech jego był również straszny, jak jego zez. Nie myślałam o nim chyba od roku. Śmiech jego usłyszałam zaraz po otrzymaniu pierwszego listu od jego rywala.

— Czy prócz śmiechu słyszała pani kiedy jakie słowa, wypowiedziane przez tę zmorę?

— Tak. Gdy skończyłam czytanie drugiego listu Smythe'a, w którym donosił mi o swoich powodzeniach, usłyszałam głos Welkina: „A jednak on ciebie nie zdobędzie". Słyszałam to tak dokładnie, jak gdyby znajdował się w tym samym pokoju. Straszne jest to wszystko. Czasami zdaje mi się, że zwariowałam.

— Rzeczywiście, jest coś dziwnego w tym niewidzialnym człowieku. Ale zawsze dwie głowy, to więcej, niż jedna...

Nie dokończył zdania, gdy przed cukiernię zajechał z trzaskiem, dziwnej konstrukcji samochód. Do sklepu wszedł maleńki człowieczek, w błyszczącym, wysokim cylindrze na głowie. Angusowi wystarczyło jedno spojrzenie, by odgadnąć tożsamość tego gościa. Ta mała figurka, ubrana z przesadną elegancją, starannie przyczesana, śpiczasta, czarna broda, małe, niespokojne oczki, długie, nerwowe palce — nie mogły należeć do kogo innego, jak tylko do człowieka, o którym przed chwilą była mowa. Musiał to być Izydor Smythe, który potrafił fabrykować lalki z bananowych skórek, lub z pudełek od zapałek, który swą mechaniczną służbą potrafił zrobić miliony.

Smythe zwrócił się do Laury:

— Czy pani widziała co jest na szybie wystawowej?

— Na szybie wystawowej, powtórzył ze zdziwieniem Angus.

— Nie czas teraz na tłumaczenie wszystkiego — rzekł maleńki milioner — ale zdaje mi się, że dzieje się tu coś dziwnego, co warto by wyjaśnić. — Wskazał swą wytworną laską na wystawę.

(c. d. n.)

Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 144-18

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Kasperkiewicza (Limanowskiego 1), Lipiecs (Piotrkowska 193), Pastorowej (Łagiewnicka 120), Pawłowskiego (Piotrkowska 307), Rychtera (Narutowicza 42), Rembielińskiego (Gdańska 90), Szymańskiego (Rokicińska 8), Szlindenbucha (Srebrzyńska 67), Zundelewicza (Piotrkowska 25).

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19 rewelacyjny dramat francuski poświęcony zagadnieniom ruchu oporu — „Noce gniewu" A. Salacrou w inscenizacji J. Wyszomirskiego z udziałem: H. Billing, Z. Życzkowskiej, K. Wilamowskiego, W. Hańczy, A. Łapickiego, A. Possarta, Z. Salaburskiego i Z. Szymańskiego. Dekoracje projektował Otto Axer.

TEATR POWSZECHNY

Codziennie o godz. 19,15 niestarzejąca się nigdy komedia Al. Fredry „Damy i Huzary z B. Bronowską, H. Puchniewską, H. Taborską, M. Seroczyńską, M. Krawczykówną, M. Kozierską, K. Salaburską, F. Żukowskim, K. Pągowskim, J. Pilarskim, J. Warmińskim, J. Kłosińskim i L. Ordonem na czele zespołu. Reżyseria Z. Modrzewskiej. Dekoracje i kostiumy skomponował J. Rybkowskie.

TEATR „SYRENA" Traugutta 1

Dziś o godzinie 19 min. 30 program satyry politycznej p. t.: „WGLĄD w RZĄD" z udziałem całego zespołu „SYRENY". Kasa czynna od g. 10—13 i od 16. tel. 272-70. Uprzejmie prosimy o wcześniejsze zamawianie biletów.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś o godz. 19,15 współczesna sztuka J. B. Priestley'a „Inspektor przyszedł". Udział biorą: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Barbara Drapińska, Irena Horecka, Adam Mikołajewski, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Kasa czynna od godz. 11—13 i od 15-ej.

TEATR LITERACKO - SATYRYCZNY „OSA"

Dziś dnia 9.1. — Przedstawienie sprzedane.

TEATR „LUTNIA" Piotrkowska 243

Codziennie „Nitouche" operetka w 4-ch aktach. Początek o godz. 19.15, w niedziele i święta o godz. 15.30 i 19.15.

Przedsprzedaż biletów w Spółdzielni Plastyków Piotrkowska 102.

NOWY PROGRAM ARTYSTYCZNY w „Klubie Pracowniczym"

Występuje codziennie w Klubie Pracowniczym przy ul. Narutowicza 20 (dawn. Tabarin) nowy zespół artystyczny, na czele zespołu Małgorzata Negro. Janusz Ściwiarski duet Carnerro w bogatym programie pieśni, humoru i tańca. Dancing przy dźwiękach znakomitego jazzu pod batutą Bolesława Krochmalskiego. Początek o godz. 21. Zespół artystyczny wykonuje 2 różne programy (godz. 22 i godz. 24).

Kina

ADRIA — ul. Marszałka Stalina 1: „Triumf Dr. O'Conora". — godz. 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14.30.
BAŁTYK — ul. Narutowicza 20: „Skarb Tarzana" 15.30, 17.30, 19.30, 21.30, niedz. 13.30.
BAJKA — ul. Franciszkańska 31: „Ludzie bez skrzydeł" — pocz, seansów — 16, 18.30, 21, niedz. 15.
GDYNIA — ul. Daszyńskiego 2: „Ludzie bez skrzydeł" pocz seansów: 17, 19, 21, w niedz. i święta 15.
MUZA — Ruda Pabianicka: „Spotkanie" — 17.30, 20, niedz. 15.30.
OŚWIATOWE — ul. Piotrkowska 243: Z powodu remontu nieczynne.
POLONIA — ul. Piotrkowska 67: „Jasne Łany" — 13,30 16, 18.30, 21, w niedziele 11.
PRZEDWIOŚNIE — ul. Żeromskiego 74/76. „Znak Zorro" — 16.30, 18.30, 20.30; niedz. 14.30.
ROBOTNIK — ul. Kilińskiego 178: „Trzech panów Ludwików" — 17, 19, 21, w niedz i święta 15.
HEL — ul. Legionów 2/4: „Piękna przygoda".
ROMA — ul. Rzgowska 84: „Zenobia" — pocz. 17, 19, 21 w niedz. i święta 15.
REKORD — ul. Rzgowska 2: „Moja siostra Ellen" — 16,30, 18,30, 20,30; w niedz. 14,30.
STYLOWY — ul. Kilińskiego 123: „Podejrzenie" 16.30, 18.30, 20.30, niedz. 14-ta.
SWIT — Bałucki Rynek 5: W cieniu podejrzenia" — 17, 19, 21; niedz. 15.
TATRY — ul. Sienkiewicza 40: „Pontcarral" — pocz. 16, 18,30, 21; niedz. 14.
WISŁA — ul. Daszyńskiego 1: „Noc Grudniowa" — 17, 19, 21, niedz. 15-ta.
WŁÓKNIARZ — ul. Zawadzka 16: „Skarb Tarzana" 15, 17, 19, 21, niedz. 13, 15, 17, 19, 21.
WOLNOŚĆ — ul. Napiórkowskiego 16: „Belita tańczy" — pocz. 17, 19, 21; w niedz. 15.
ZACHĘTA — ul. Zgierska 28: „Tajemniczy nieznajomy" — 17, 19.
TĘCZA — Piotrkowska 108: „Podejrzenie" 17, 19, 21, niedz. 15-ta

DZIŚ WIELKI KONCERT SYMFONICZNY.

Dziś w piątek o godz. 20-ej wystąpi w Filharmonii znakomity dyrygent amerykański Franco Autori. Program koncertu: Mozart: Mała serenada, 3 pieśni murzyńskie na orkiestrę (Negro Spirituals), Strawiński: Fragmenty ze suity baletowej „Ognisty Ptak". Cesar Franck: Symfonia d-moll. Pozostałe bilety do nabycia w kasie kina „Bałtyk" Narutowicza Nr. 20.

Owocna praca lustratorów skarbowych

Zwiększa się ilość dobrowolnych, dodatkowych deklaracji podatkowych

Jak wiadomo — na podstawie odnośnych dekretów rządowych, w pracach władz skarbowych nad wymiarem podatków i opłat skarbowych bierze intensywny udział czynnik społeczny, rekrutujący się z przedstawicieli partii politycznych i Związków Zawodowych. Powołani na terenie Łodzi tzw. lustratorzy skarbowi, a na terenie województwa Obywatelskie Komisje Podatkowe, spełniają swoje zadania należycie, współpracują ściśle z władzami skarbowymi.

KONFERENCJA W IZBIE SKARBOWEJ

Wczoraj w łódzkiej Izbie Skarbowej odbyła się pod przewodnictwem prezesa Miejskiej Rady Narodowej, tow. Edwarda Andrzejaka, wielka konferencja lustratorów i członków obywatelskich komisji podatkowych.

Na konferencji tej zanalizowano wyniki dotychczasowej działalności, nakreślając zadania akcji społeczno skarbowej na przyszłość. Z wygłoszonych sprawozdań i referatów, a w szczególności z referatu Okręgowego Społ. tow. Baranowskiego wynika, że akcja ta zapoczątkowana została z inicjatywy przodujących partii robotniczych, a celem jej było zwalczanie przestępstw skarbowych i podniesienie wpływów skarbu państwa.

Drugim motywem prowadzenia akcji społeczno-skarbowej była ochrona świata pracy przed wyzyskiem spekulacyjnym. Ten model aparatu społeczno-skarbowego jest czymś nowym, nigdzie nieznanym. Początki akcji były bardzo trudne, ale dzięki zrozumieniu, z jakim inowacja ta spotkała się ze strony zarówno partii politycznych i społeczeństwa jak i władz skarbowych — zdała w pełni egzamin.

ZWIĘKSZONE WPŁYWY PODATKOWE

Praca lustratora opierała się na szerokiej bazie społecznej, gdyż ludzie pracy dzielili się chętnie posiadanymi informacjami, które zagwarantowały sprawiedliwe obciążanie podatkami poszczególnych warstw społecznych. Praca czynnika społecznego pozwoliła stworzyć nowe pojęcia moralności, które przyczyniły się wydatnie do zwiększenia wpływów podatkowych. I tak np. stwierdzone zostało masowe, dobrowolne podwyższenie zdeklarowanych sum podatku obrotowego i dochodowego. Obserwuje się wypadki zgłaszania zajęć zarobkowych, prowadzonych dotychczas anonimowo.

Dziś wiadomo już powszechnie, że każdy obywatel może zgłaszać zauważone przestępstwa podatkowe i że wiadomość ta zostanie dokładnie sprawdzona przez właściwy zespół lustratorów społecznych. Na tym odcinku przejawiła się w pełni ścisła współpraca PPS i PPR.

Wyniki pracy czynnika społecznego nie mogą być mierzone tylko ilością wywiadów dokonanych w przedsiębiorstwach, badań i rewizji, ale ilością milionów złotych, przysporzonych skarbowi państwa.

EFEKT 4-MIESIĘCZNEJ PRACY

Na terenie Łodzi praca zapoczątkowana została zaledwie 4 miesiące temu. Lustratorzy, po przeszkoleniu, udali się w teren do pracy. Domiary tylko za okres dwóch i pół miesiąca wyniosły około 112 milionów złotych.

Przeciętnie na jednego lustratora przypada 800.000 zł miesięcznie. Cyfry te świadczą najlepiej o rzetelnym i pełnym poświęcenia wysiłku każdego lustratora. Świadczą o tym, że ludzie delegowani przez partie świadomi byli ciążącej na nich odpowiedzialności wobec ogromnych zadań, jakie ma do spełnienia demokracja ludowa w Polsce.

Akcja rozwija się nadal pomyślnie. Rezultaty pracy Obywatelskiej Komisji Podatkowej na terenie Izby Skarbowej w Łodzi, obejmującej, na terenie miasta i województwa, 27 urzędów skarbowych, przedstawia się następująco:

We wrześniu na 1799 spraw domiary podatkowe wyniosły — 68.700.000 zł. W październiku na 1480 spraw — 92 miliony zł. W listopadzie — 93.500.000, a w grudniu 1947 r. — 92 miliony złotych. Razem więc różnica w domiarach wyniosła 346.200.000 złotych.

CZYNNIK SPOŁECZNY — AUTORYTETEM

Należy zaznaczyć, że wynik ten nie jest jeszcze kompletny. Trudno bowiem ująć dokładnie w cyfry domiary z tytułu podatku dochodowego, ponieważ najczęściej właściciele przedsiębiorstw mieszkają na terenie innych urzędów skarbowych — nie tam, gdzie znajdują się ich sklepy, czy fabryki.

Drugą przyczyną niekompletności wyników cyfrowych jest samorzutne zgłaszanie i podwyższanie deklarowanych sum podatkowych. Jest rzeczą jasną, że odbywa się to systematycznie, z obawy przed wkroczeniem czynnika społecznego. Objaw ten można zapisać przede wszystkim na dodatnim koncie lustratorów i członków komisji podatkowych.

ZMIANY ORGANIZACYJNE

Okr. Lustrator Społeczny przy Izbie Skarbowej, tow. Baranowski, poruszył także w ogólnym zarysie projektowane i przeprowadzone zmiany organizacyjne w pracy lustratorów i członków Komisji podatkowych. Jak wiadomo, lustratorów deleguje do poszczególnych urzędów MRN. Ponieważ zaszła konieczność równomiernego przydzielenia specjalistów (buchalterów, speców w dziedzinie manufaktury itp.) do wszystkich urzędów, obecnie MRN kieruje lustratorów do Izby Skarbowej, która wyznacza każdemu odpowiednie stanowisko.

Postanowiono również powiązać prace członków Obyw. Komisji Podatkowych z Okr. Lustratorem Społecznym. (stg.)

Tanie obuwie dla świata pracy

130.000 par butów rozdzieli OKZZ

W najbliższym czasie nadejdą do Polski znaczne ilości wysokogatunkowego obuwia czeskiego, którego cena jest znacznie niższa od obuwia krajowego.

Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce, dążąc do sprawiedliwego rozdziału tego obuwia, oraz chcąc zapobiec przedostaniu się jego na rynek spekulacyjny, postanowiła w porozumieniu z Ministerstwem Przemysłu i Handlu rozprowadzić obuwie to pod kontrolą społeczną.

Obuwie czeskie nadchodzić będzie do Polski partiami do kwietnia r.b.

Ogółem dla naszego terenu t.j. m. Łodzi i woj. łódzkiego przeznaczono 130,000 par obuwia, które sprzedawane będzie za pośrednictwem sklepów państwowych „Bata".

Jeżeliby jednak sprzedaż odbywała się bez żadnych ograniczeń — skorzystaliby z tego zawodowi spekulanci, wykupując znaczne ilości obuwia i w rezultacie robotnicy i pracownicy umysłowi zostaliby pokrzywdzeni. Ażeby tego uniknąć i zapewnić jak największej ilości pracowników i robotników możność zaopatrzenia się w tanie i pierwszorzędnej jakości obuwie — K.C.Z.Z. upoważniła łódzką Okręgową Komisję Zw. Zawodowych do rozprowadzenia obuwia na takich samych zasadach, na jakich były rozprowadzane dotąd inne artykuły.

Na każdy ze Związków Zawodowych przydzielona zostanie odpowiednia ilość par obuwia, proporcjonalnie do ilości członków. Ponieważ obuwia otrzymamy ogółem 130,000 par, a wszystkich członków zgrupowanych w OKZZ jest ponad 300 tysięcy — jedna para obuwia przypadnie na 3 pracowników, czyli co trzeci robotnik, czy pracownik umysłowy otrzyma parę obuwia po tańszej cenie. Rady Zakładowe, czy Związki Zawodowe, ustalając listy personalne na otrzymanie obuwia, winny w pierwszym rzędzie uwzględniać gorzej usytuowanych i obarczonych większymi rodzinami robotników i pracowników.

Z życia OM TUR

Komitet Miejski OM TUR zawiadamia, że w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 16 w sali Komitetu Mejskiego przy ul. Kopernika 8 odbędzie się „Choinka" dla członków organizacji. Karty wstępu w cenie 200 zł. są jeszcze do nabycia w Komtiecie Miejskim.

RADIO

PIĄTEK 9 STYCZNIA

12.03 Wiadom. połudn. 12.08 Przegl. prasy stoł. 12.15 Muzyka. 12.20 „Z mikrofonem po kraju". 12.30 Muzyka rozrywkowa. 13.15 Przerwa. 15.00 Muzyka lekka z płyt. 15.15 „Noce gniewu" Armanda Salacrou". 15.25 Wiadom. lokalne. 15.30 Rozmaitości. 16.00 Dziennik. 16.20 Rezerwa dziennika. 16.30 Audycja dla chorych. 16.50 „Nasze Uzdrowiska". 16.55 Audycja dla młodzieży. 17.10 Aud. Komisji Ochrony Zabytków Przeszłości. 17.15 „Koncert dla przodowników świata pracy". 18.00 RUL. 18.15 Koncert życzeń. 18.45 „Żelazna kurtyna" — powieść radiowa H. Boguszewskiej — rozdział I. 19.00 Skrzynka techniczna. 19.15 Koncert Symfoniczny Orkiestry Filharmonii Warszawskiej. W przerwie — Dziennik. 21.30 „U naszych przyjaciół". 21.50 „Nowy numer „Żołnierza Polskiego" przynosi..." 22.00 „Mozaika muzyczna". 22.45 Koncert życzeń. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muzyka taneczna. 23.55 Wiadom. z ostat. chwili. 24.00 Zakończ. audycji i Hymn.

Exposé prezydenta Łodzi

W przyszłym tygodniu sesja budżetowa MRN

Jak się dowiadujemy, prace nad przygotowaniem nowego budżetu administracyjnego Łodzi na rok 1948 dobiegają końca. Budżet ten wraz z preliminarzem szpitali i przedsiębiorstw miejskich zamknie się kwotą około 2 miliardów zł.

We wtorek, dnia 13 bm. zamierzenia skarbowe miasta rozpatrzone będą przez kolegium Zarządu Miejskiego, a w przyszły czwartek, dnia 15 stycznia budżet, wpłynie na sesję budżetową Miejskiej Rady Narodowej. Na posiedzeniu tym prezydent miasta wystąpi z wielkim exposé na temat gospodarki samorządu miejskiego i zamierzeń finansowych miasta na rok 1948.

Jednocześnie, jak nas informują, na dzień 19 stycznia, w trzecią rocznicę wyzwolenia Łodzi, ma być zwołane plenarne zebranie Miejskiej Rady Narodowej. Odbędzie się ono prawdopodobnie w teatrze Wojska Polskiego, gdyż zostaną nanie zaproszeni przedstawiciele stronnictw politycznych i organizacji społecznych. (g)

Jeszcze jedna

bezpłatna wypożyczalnia książek

Ponieważ centrum naszego miasta pozbawione było dotąd publicznej wypożyczalni książek dla osób dorosłych, Zarząd Miejski w Łodzi uruchomił w ostatnich dniach nową Miejską Wypożyczalnię Książek przy ul. Legionów 8-a. Biblioteka czynna jest codziennie, z wyjątkiem świąt, od godziny 15-ej do 20-ej.

Należy zaznaczyć, że wypożyczanie książek do domu jest zupełnie bezpłatne. (t).

Szczepione świnie

i ubezpieczone konie

Z inicjatywy Powiatowego Starostwa Łódzkiego przy współpracy Zw. Sam. Chł. rozpoczęła się akcja ubezpieczenia koni od wypadku i padnięcia.

W 8-miu gminach powiatu wyszystkie konie zostały już ubezpieczone przez PZUW.

Dzięki energicznej akcji weterynaryjnej w powiecie wygasła całkowicie zaraza stadnicza oraz świerzb koński.

Zlikwidowano także dwa ogniska pomoru świń. Celem zabezpieczenia trzody przed chorobami przeprowadzono w powiecie przymusowe szczepienia.

Skasowanie syren

Na tym miejscu, w felietonie p.t. „Postulaty ludności" zaatakowaliśmy wczoraj łódzką straż ogniową z powodu używania i nadużywania przez nią na ulicach miasta syren alarmowych. Wskazaliśmy na to, że cała ludność przeciwna jest stosowaniu sygnalizacji elektrycznej, zbyt żywo przypominającej wszystkim okres okupacyjnych łapanek i nalotów hitlerowskich, poprzedzanych zawsze złowrogim wyciem syreny. Że nadwyrężone nerwy ludności nie mogą wytrzymać powtarzających się z dnia na dzień alarmów straży i ryku syren, towarzyszącego każdemu wyjazdowi naszej straży nawet do najbardziej błahego pożaru. W końcu naszych uwag, zwróciliśmy się do prezydium miasta z postulatem skasowania syren i zastąpienia ich inną sygnalizacją alarmową.

Nasze postulaty, jak nas obecnie informują, nie przebrzmiały bez echa. Komendant straży łódzkiej, płk. Kalinowski, z którym przeprowadziliśmy wczoraj rozmowę, oświadczył nam, że całkowicie solidaryzuje się z naszymi uwagami. Ale na swoje usprawiedliwienie wskazał na to, że używanie syreny elektrycznej było i jest czasowo złem koniecznym, ponieważ miasto nie posiada środków na zakup dzwonków, jakich straż zawsze używała przed wojną.

Sprawa ta poruszona była jeszcze parę miesięcy temu, po ukazaniu się pierwszych artykułów w prasie, na jednym z posiedzeń Kolegium Zarządu Miejskiego w Łodzi. — Jeszcze wtedy rozpatrzono możliwości skasowania syren strażackich i jednogłośnie uchwalono zastąpić je czymś innym. W związku z tym straż łódzka zamówiła już w Polskich Zakładach Akustycznych w Zielonej Górze kilkadziesiąt dzwonów alarmowych dla Łodzi. Przypuszczalnie zostaną one dostarczone naszemu miastu najpóźniej do kwietnia r.b.

Przez trzy miesiące trzeba będzie więc jeszcze pogodzić się z denerwującymi alarmami kilkunastu syren elektrycznych, posiadanych przez łódzką straż.

Z naszej strony możemy tylko do tego oświadczenia dodać to, że cieszymy się, iż sprawa ruszyła z miejsca i na samą myśl, że syreny jednak zamilkną w przyszłości — robi nam się.. lżej na duszy. Jesteśmy przeświadczeni, że wreszcie i cała ludność odetchnie z ulgą!

Należało by sobie tylko życzyć jeszcze, aby odpowiednie czynniki przyśpieszyły moment skasowania tych syren i dopingowały jak najczęściej Polskie Zakłady Akustyczne.

A do wprowadzenia nowej sygnalizacji mamy do samych strażaków jedną gorącą prośbę — używajcie syren możliwie jak najrzadziej! Miejcie litość nad naszymi i swoimi własnymi nerwami!

STG.

Lista wyróżnionych

we współzawodnictwie pracy

W PZPB Nr 1 w tkalni na „szóstkach" pierwsze miejsca zdobyły: Maria Pyziak (171,5 proc.), Helena Bogus (169,4 proc.), Józefa Seweryniak (167,8 proc.) i Stefan Pałczyński uzyskał 163,7 proc.

Na czwórkach wyróżniły się: Władysława Woźniak (159,3 proc.) oraz Stanisława Kocjasz (152,1 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Kibler (1[illegible] proc.) Engla (100,3 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej uzyskały: Bronisława Świtoniak 183 proc., Maria Dubis 164 proc., a Zofia Kotlarek 152,8 proc. W przędzalni „odpadkowej" uzyskał Ignacy Nowacki 175,7 proc., a Józef Wachecki 172 proc.

W PZPB Nr 2 w przędzalni wyróżniły się na czterech stronach: Helena Wieszczycka (141,3 proc.), Bronisława Woźniak (140 proc.) i Bronisława Olejniczak (138,7 proc.), a na trzech stronach: Stanisława Wlazło (145,4 proc.) i Maria Wójcik (142,3 proc.).

W tkalni pracujący na 6 krosnach Bronisław Ciuła uzyskał 113,6 proc., Maria Drelich uzyskała 117 proc. Na „czwórkach" uzyskały: Helena Płachta 154,8 proc. i Zofia Rogut (121,5 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni na „czwórkach" wyróżniły się: Maria Grzelak (180 proc.), Genowefa Zwolińska (170 proc.), a na „szóstkach" Wacława Pajor (133 proc.). W przędzalni (3 strony) osiągnęły: Helena Przyk 169,4 proc., a Helena Cubała 177,6 proc.

Mistrz tkacki Józef Słódkiewicz wykonał swą normę w 167 proc.

W PZPB Nr 4 na „ósemkach" (automaty) odznaczyły się: Zofia Golic (167 proc.) i Kazimiera Szyszka (150,2 proc.), a na „czwórkach": Jan Głowacki (167,4 proc.) i Kazimierz Hertel (150,8 proc.).

W PZPB Nr 5 najlepsze wyniki osiągnęły w przędzalni (cztery strony): Maria Olszewska (193 proc.) i Maria Duda (167 proc.), a w tkalni („czwórki"): Maria Dziedzic (169,6 proc.), Genowefa Pietranek (166,3 proc.)) i Jadwiga Frączkowska (164,5 proc.).

W PZPB Nr 6 wyróżniły się w przędzalni: Genowefa Olejniczak (148,5 proc.) Stanisława Szydłowska (146,7 proc.), Helena Jagielska (143,6 proc.) i Bolesława Brożek (139,8 proc.), a w tkalni („szóstki"): Kazimiera Wutzke (160,1 proc.) i Stanisława Szewczyk (158,5 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Bogdański (137,5 proc.) Grzelaka (136,8 proc.), a Mańkut (134,3 proc.) Pacholaka (133,2 proc.).

W PZPB Nr 7 odznaczyły się w przędzalni (3 strony) Kornelia Nowak (156,5 proc.) i Władysława Jochim (154,2 proc.), a w tkalni („czwórki"): Irena Grabowska (161,7 proc.) i Stanisława Piotrowska (158,9 proc.).

W PZPB Nr 8 najlepsze rezultaty osiągnęły w przędzalni (920 wrzecion): Helena Górecka (156 proc.) i Anna Sałacińska (144 proc.), a w tkalni: Maria Madaj (4 krosna — 163 proc.) i Kazimierz Bełdowski (6 krosien — 180 proc.).

W PZPB Nr 9 czołowe miejsca zajęły: w przędzalni (750 wrzecion) Krystyna Ludwiczak (159,3 proc.)i Joanna Witczak (153,5 proc.), a w tkalni („szóstki") Teodozja Dzięcielska 165,2 proc.), Feliksa Pakulska (161,3 proc.) i Władysława Krzemień (152,7 proc.), Stanisława Kubik wykonała 169,5 proc. normy.

W PZPB Nr 16 pierwsze miejsca uzyskały: Halina Kaczorowska, Antonina Sawicka i Stefania Wachnik, a w PZPB w Pabianicach: Bronisława Kenbłowska, Józefa Kołodziej, Janina Rębacz, Aniela Ulman, Kunegunda Cieślak, Tadeusz Grabowski, Józefa Barańska, Józefa Mikołajewska i Rozalia Malinowska.

We współzawodnictwie wśród tkaczy pracujących na dwóch krosnach kortowych pierwsze miejsca z PZPW Nr 2 zajęli: Bernard Wajngertner 159 proc.), Stefan Andrzejczak (157,6 proc.), Tadeusz Korliński (155,7 proc.) i Kazimierz Janicki (147,7 proc.). W PZPW Nr 1 wyróżniły się: Janina Gozdek (146,2 proc.), Alfreda Ciszewska (14,8 proc.) i Lucyna Wojtak (145,8 proc.).

W PZPW Nr 3 pierwsze miejsce zajęła Leokadia Bliska (145,6 proc.), a następne: Zygmunt Morga (141 proc.) i Józef Mazur (138,4 proc.).

W PZPW Nr 35 wykonał Jan Bartczak swą normę w 159 proc., a Maria Bartczak w 157,5 proc.

W PZPW Nr 36 odznaczyły się: Józef Bednarek (159 proc.), Władysław Broks (149,2 proc.), Zygmunt Łuczak (149,6 proc.) i Jan Pawlak (146.5 proc.).

Plan produkcji przemysłu

taboru kolejowego na rok 1948

WARSZAWA (PAP). Plan produkcji przemysłu taboru kolejowego na rok 1948 przewiduje wykonanie sprzętu łącznej wagi 194.032 ton wartości 357.876 tys. zł. (wg. cen z roku 1937).

Plan przewiduje wykonanie 212 lokomotyw, ponadto 35 parowozów pośpiesznych najnowszego typu oraz 40 wąskotorowych.

Przemysł taboru wykona 11 tys. wagonów towarowych, 321 tendrów, 188 wagonów osobowych, 64 wagony pocztowe, 560 cystern kolejowych, 177 chłodnie, 121 specjalnych wagonów towarowych, 59 drezyn motorowych i ręcznych, 462 wagony wąskotorowe, 111 tramwajowych, 782 wózki tendrowe do wagonów osobowych. Staliśmy się więc państwem, które posiada jedną z największych produkcji wagonów w Europie.

Ponadto planowane jest wykonanie 758 ton wagonetek, 2.130 ton maznic, 3.772 ton różnych urządzeń kolejowych, 2.168 ton części parowozowych oraz 4.425 ton — wagonowych.

Przemysł taboru wykona również 4.020 ton urządzeń sygnalizacyjnych, 748 ton części do hamulców, 260 ton obrotnic do parowozów, 96 kompletów zestawów kół do parowozów oraz 11 sztuk wag kolejowych.

Przemysł taboru przeprowadzi poza tym poważne ilości generalnych remontów.

Niezależnie od powyższego planu CZP metalowego, zakłady ostrowieckie podległe przemysłowi hutniczemu wykonają 2.200 wagonów i węglarek.

Apel do społeczeństwa

Łódzki Oddział Zjednoczenia Towarzystw Opieki nad Zwierzętami R. P. organizuje w niedzielę, dnia 11 b. m. zbiórkę publiczną na terenie m. Łodzi.

Celem Towarzystwa jest nie tylko ochrona zwierząt, lecz przede wszystkim walka o kulturę i poziom moralny obywatela, zwalczanie objawów dręczenia i znęcania się nad zwierzętami w imię cywilizacji i humanitaryzmu.

W niedzielnej zbiórce ulicznej wezmą udział... konie kucyki i osiołki z ZOO Łódzkiego oraz psy.

Osoby, posiadające łagodne psy, proszone są o współudział w zbiórce oraz o zgłoszenie się z psami na smyczy do lokalu Towarzystwa przy ul. Piotrkowskiej 49 o godz. 8 — 9 rano w niedzielę, dnia 11 b. m.

ZŁÓŻ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Pożar choinki

W mieszkaniu dyrektora Instytutu Filmowego, Seweryna Nowickiego, przy ul. Sienkewcza 27 wybuchł onegdaj wieczorem pożar. Powstał on wskutek podpalenia drzewka przez 2-letnie dziecko. Wysuszona choinka momentalnie stanęła w płomieniach, a ogień zajął firanki i część mebli.

Dzięki przytomności umysłu właścicielki mieszkania, Janiny Nowickiej, która zadusiła, mimo gęstych kłębów dymu, płomienie kocami — wypadek obszedł się bez poważniejszych następstw. Lekko poparzonej Nowickiej udzielił pomocy lekarz pogotowia.

Dzieje pewnego pianina

i brzydka sprawa dwóch „kontrolerów"

W lipcu ub. r. do mieszkania Bronisława Augustyniaka przybyli dwaj kontrolerzy Wojciech Gieczys i Bronisław Klepka, celem sprawdzenia kategorii posiadanego przez Augustyniaka pianina poniemieckiego. Okazało się, że jest to instrument I kat. marki „Steinweg", na posiadanie którego Augustyniak nie miał uprawnień. Wówczas jeden z kontrolerów wskazując na swego kolegę dał do zrozumienia żonie Augustyniaka, że pianino można będzie u niej zostawić pod warunkeim, że Gieczys otrzyma pewne wynagrodzenie.

W kilka dni później Augustyniak spotkał się z Gieczysem, który zażądał odeń łapówki w kwocie 12 tys. zł. Upewniwszy się, że pianino jest istotnie pierwszorzędne, Augustyniak umówił się z Gieczysem do restauracji „Express". Tam zastał także Klepkę, któremu wręczył 12 tysięcy zł. Klepka pieniądze przyjął i oddał je Gieczysowi.

Sprawa doszła do wiadomości Komisji Specjalnej, która obu łapowników skierowała do obozu pracy na okres 6 miesięcy.

Ponieważ ustalono, że trzecim winnym w tej sprawie jest stroiciel fortepianów, niejaki Edward Borkowski, zam. przy ul. Daszyńskiego 12, który będąc obecny w czasie wizyty kontrolerów w mieszkaniu Augustyniaków, namawiał ich do przekupienia urzędników— Komisja Specjalna skierowała i jego na 6 miesięcy do obozu pracy przymusowej. (t)

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Kupno i sprzedaż

Zaofiarowanie pracy

Zagubione dokumenty

Wkrótce na naszych ekranach

AS WYWIADU

film produkcji radzieckiej

Nie byłem nigdy wywiadowcą, ani nie pracowałem w biurach wywiadu, ale mimo to pewny jestem, że rzeczywisty wywiad wygląda zupełnie inaczej, niż tak, jak nam pokazują na filmie.

Pomijając powyższe zastrzeżenie — film musi się podobać. Ciekawa, pełna niespodziewanych sytuacji akcja utrzymuje widza bez przerwy w napięciu. Dobra gra aktorów i świetnie dobrane typy Niemców pozwalają zapomnieć o nieprawdopodobieństwie niektórych epizodów.

Dobra fotografia (skok spadochroniarza) i umiejętnie przeprowadzone zawiązanie intrygi oraz zakończenie, stanowią dalsze atuty „Asa wywiadu".

Rażą może tylko niektóre dekoracje i Niemcy, mówiący po rosyjsku.

W sumie film udany, wart obejrzenia.

Szmaty, szkło, makulatura

Społeczna zbiórka odpadków trwa

W końcu listopada zorganizowana została przez Okręgową Komisję Zw. Zawodowych w Łodzi społeczna zbiórka odpadków.

Mimo, że nie wszyscy objęci tą akcją, zdołali się odpowiednio przygotować — zbiórka dała wyniki najzupełniej zadawalające.

W ciągu miesiąca grudnia zebrano w Łodzi i dostarczono na punkty zbiórki około 30.000 kg. szmat, około 45.000 kg. szkła butelkowego oraz około 8.000 kg. manufaktury.

Akcja trwa nadal. Całkowity dochód z niej przeznaczony jest na Pomoc Zimową. Zbierając więc niepotrzebne nikomu szmaty, papier i butelki, spełniamy podwójnie dobry uczynek. Dostarczamy naszemu przemysłowi dobrego surowca i przyczyniamy się do polepszenia sytuacji wielu biednych, korzystających z Pomocy Zimowej.

Redaktor naczelny:
ARTUR KARACZEWSKI — przyjmuje od godziny 12-tej do 13-tej.
SEKR. RED. — od godziny 10-tej do 11-tej.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA".

NASZE TELEFONY:

Centrala telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91, 257-94

Redaktor Naczelny	130-46	Dyr. Delegatury „Wiedza"	265-[illegible]
Zastępca Red. Nacz.	112-54	Wydział Czasopism	257-9[illegible]
Sekretarz Redakcji	144-15	Dział Ogłoszeń	256-37, 222
Dyr. Administracyjny	136-[illegible]1	Ekspedycja	261-9[illegible]
		Rozdzielnia	272-5[illegible]

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68 Administracja — Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty miesięcznie z dostawą do domu — [illegible] 90, prenumerata zbiorowa (od 20 egz. — zł 60, Prenumerata z odbiorem w Administracji — zł 75.
Drukarnia Nr 4, Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D — 018817